Nr 26. Lwów, 25. czerwca 1920.

„ROLNIK”

OKŁADKA INSERATOWA.

Biura Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Kopernika l. 20.

CENA OGŁOSZEŃ STOSOWNIE DO UMOWY.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na „Rolnika”

Walne Zgromadzenie Spółki handlowej rolników i hodowców w Drohobyczu,

Stow. z ogr. poręką,

odbędzie się dnia 5. lipca 1920. o godzinie 10 tej, a w razie braku kompletu o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali Rady powiatowej.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zawiadowstwa z czynności za rok 1918 i 1919.
3) Wnioski Komisyi rewizyjnej w sprawie zatwierdzenia rachunków za rok 1918 i 1919 i udzielenie absolutoryum Zawiadowstwu i Radzie nadzorczej.
4) Wniosek Rady nadzorczej na rozdział zysków za lata 1918 i 1919.
5) Zmiana statutu (przyjęcie wzorowego statutu „Rolnika“.
6) Wybór Rady nadzorczej.
7) Wybór Komisyi rewizyjnej.
8) Wnioski i interpelacye.

Rada Nadzorcza.

ponad 30 miliardów Mk, społeczeństwo i rząd powinny użyć wszelkich środków.

W glebie dotychczas są ukryte ogromne bogactwa i przyszły dobrobyt narodu naszego. Od społeczeństwa i rządu zależy umiejętność odnalezienia i zużytkowania tych skarbów dla rozwoju kultury rolnej i rozwoju ekonomicznego naszego państwa. Wszystkie miejscowości, wsie i miasteczka, których gleby potrzebują melioracyi, powinny robić zaraz na zebraniach wioskowych i gminnych uchwały, w których będzie wyrażona zgoda na przeprowadzenie drenowania. Gdyby były trudności ze strony mniejszości zacofanych i opornych rolników, to Sejm ustawodawczy powinien w jak najkrótszym czasie uchwalić ustawę, według której połowa a nawet ⅓ rolników chcąca drenowania i poparta dodatniem orzeczeniem rzeczoznawcy, wystarczy dla jej przeprowadzenia.

Baczność rolnicy, teraz mamy nadzwyczajnie dobrą sposobność do ulepszenia warsztatów, jeżeli nie wykorzystamy tej sposobności, to możemy przyczynić się do powstania głodu, co byłoby strasznem dla przyszłości narodu i państwości naszej.

Wszelkie trudności, stojące na przeszkodzie tej akcyi, przy dobrej woli społeczeństwa i rządu dadzą się usunąć i robotę można będzie dobrze poprowadzić. Nie zwlekajmy z tem ani dnia, lecz w miarę możności rozpoczynajmy robotę natychmiast.

Wszelkie zgłoszenia o drenowanie należy skierowywać za pośrednictwem Komisyi organizacyi gospodarstw małorolnych lub bezpośrednio do Krajowego Towarzystwa melioracyjnego, Warszawa, Kopernika 30.

Drobne porady.

Orka pługami parowymi. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych zwraca uwagę rolników, używających pługów parowych i motorowych, na szkodliwe skutki orania nimi gruntów nieprzygotowanych lub nieodpowiednich do głębokiej orki. Dawny dwuskibowy pług zwykły orał na 12—15 cm głęboko, a na glebie o płytszej warstwie rodzajnej jeszcze płyciej. Tymczasem 4—6 skibowe pługi parowe, jakie najczęściej są u nas obecnie stosowane, nie mogą orać płyciej niż na 18—22 cm; to też wyrzucają na wierzch 5—10 cm martwicy z poglebia. W mniejszym stopniu, lecz tem samem niebezpieczeństwem grozi stosowanie pługów motorowych. Na wszystkich glebach o płytkiej warstwie rodzajnej, nizkiej kulturze rolniczej i słabem nawożeniu, jake teraz niemal powszechnie znajdujemy w b. Królestwie Kongresowem i na Litwie, takie wyrzucanie martwicy z poglebia często jest dla rolników zabójcze, bo gleba na szereg lat staje się nieurodzajna i zaledwie po kilku latach uprawy i silnego nawożenia obornikiem można ją doprowadzić do kultury.

Na głębokich i żyznych czarnoziemiach wsch. Małopolski głęboka orka mniej jest niebezpieczna, ale i tam na tę okoliczność należy zwrócić uwagę.

Doświadczenie zdobyte pod tym względem w Poznańskiem od lat 40, dowodzi konieczności zachowania ostrożności przy orce parowej. Znane są wypadki poniesienia przez rolników poznańskich, a nawet i z Kongresówki, wielkich strat z powodu niewłaściwego zastosowania pługów parowych. To też należy zachować możliwą ostrożność przy stosowaniu pługów parowych: orać nimi zwłaszcza gleby o głębokiej i żyznej warstwie rodzajnej, przy głębszej orce używać pogłębiaczy, orać jak najpłyciej i w pierwszych latach uprawiać te rośliny, które są najmniej wrażliwe na świeżą rolę i nie wymagają zbyt silnego nawożenia.

W niedługim okresie rządów ukraińskich mieliśmy przykład, czem jest gospodarstwo tłumu, niezdolnego do zrozumienia praw współżycia narodów ucywilizowanych: już po kilku latach pozostałyby tylko ruiny i zgliszcza, a wygłodzona i wymrożona ludność powróciłaby do stanu dzikości.

Zabezpieczenie ludzkości przed zimnem jest zatem obowiązkiem samoobrony zarówno każdego obywatela kraju, jak i rządu, który pilnuje poszanowanie prawa, a nadewszystko ustawodawstwo. Przezorność w tym kierunku nie sięga jednak zbyt daleko, bo nietylko niedbamy o przyszłe pokolenia, które nas wyklinać będą za marnotrawstwo, ale już dzisiaj zakłócenie wojenne publicznego porządku staje się groźnem z powodu braku opału. W miastach ludzie dzwonią zębami, chorują w braku ciepłego kąta i gorącej strawy, po wsiach jeszcze gorzej, a ludność urządza nocne wyprawy na lasy które niszczy bez opamiętania. Ruch kolejowy niedostateczny, a fabryki w zastoju nie dostarczają niezbędnych artykułów codziennej potrzeby. Bankructwo chyba nie jest jeszcze bliskie, a konieczność emigrowania nad Kongo może być odsunięta w dal, nie byłoby jednak od rzeczy w naszym mroźnym klimacie sporządzić budżet paliwa i zastanowić się poważnie nad pytaniem, w jaki sposób powiększyć źródło cieplika i jak nim szafować, aby na dłużej wystarczył i nie narażał nas już dzisiaj na chuchanie w palce.

Tak dumni jesteśmy z postępu wiedzy technicznej, a jednak nie możemy dotąd ani ujarzmić energii słonecznej, ani też racyonalnie zużytkowywać ciepłotę. Nasza cała umiejętność tworzenia akumulatorów ciepła to zastosowanie siły wodnej do wytwarzania prądów elektrycznych i kultura lasowa, ale w jednym i drugim kierunku za mały sukces odnosi cywilizacya europejska. Jeżeli zaś zastanowimy się nad zużytkowaniem paliwa, to przyznać trzeba, że bardzo marne są zdobycze techniczne. Jedynie centralne ogrzewania mieszkań, zapomocą pary lub wody, można nazwać ulepszeniem, bo nasze piece niewiele lepiej zużytkowują cieplik od paleniska chaty kurnej lub jurty tunguzkiej.

Moloch paliwa, jakim jest przemysł fabryczny i kolejnictwo, pochłania kopalnie węgla, ropy, lasy i torfowiska, a pomimo ulepszeń technicznych kotłów parowych i silnic różnego typu wyzyskuje zaledwie połowę cieplika, gdy znaczna część daremnie ulatuje z kominów w przestwory, zatruwając powietrze dymem i sadzą.

Chcąc ciepło rzeczywiście racyonalnie zużytkowywać, trzebaby najzupełniej zreformować budowę mieszkań ludzkich, gdzie największe panuje marnotrawstwo, pracować naukowo racyonalnie nad zmniejszeniem rozchodu i powiększeniem zapasu paliwa przez wyzyskanie sił przyrody, a szczególniej przez zadrzewienie powierzchni ziemi, gdyż roślina jest najlepszym przyjacielem życia ludzkiego, bo daje mu żywność i ciepło. Niszczenie lasów i niezadrzewienie pustek ziemi jest ciężkim występkiem przeciwko społeczeństwu i powinno być daleko energiczniej tępione i karane, jak to dzieje się obecnie, a rabunkowe gospodarstwo w kopalniach węgla zamienić musi racyonalna eksploatacya.

Preliminarz paliwa powinien w państwie stać pod kontrolą publiczną, a rozchód wykazywać zgodność z przychodem.

W jaki sposób przechować i skarmiać łodygi fasoli? Łodygi fasoli zawierają więcej strawnych i wartościowych składników pokarmowych od słomy zbożowej. Przechowywać i skarmiać należy bądź w kiszonkach (mięszanych z liści kapusty, naci warzyw i t. p.) bądź w stanie suchym. W drugim wypadku skarmiać w postaci parzonki lub suchej sieczki okraszonej. Sieczkę należy rżnąć z dodaniem słomy zbożowej *C.*

Przegląd krytyczny wydawnictw.

„Vademecum für den Landwirt“, *I. Band. Begründel von Hugo H. Hitschmann. Herausgegeben und revidirt von Robert Hitschmnnn u. Hugo Hitschmann. 13. Auflage. Wien, 1920.* Cena 67·50 Mk.

Gospodarstwo nowoczesne wymaga od rolnika tyle rozlicznych wiadomości, że niepodobnem jest zatrzymać w pamięci wszystkiego, coby do koniecznej kalkulacyi wiedzieć należało. Ogromną więc usługę oddaje rolnikom dzieło, w którem — bez długiego szukania — znaleźćby mógł dane, do obliczeń potrzebne. W literaturze naszej mieliśmy takie źródła, aczkowiek skąpe i niewystarczające, w kalendarzach: Dublańskim i Strzeleckiego, wskutek czego zmuszeni byliśmy posługiwać się w tym kierunku wprost znakomitem dziełem „*Vademecum für den Landwirt* Hitschmanna“, które ulepszane i rozszerzane corocznie w ostatniem 12 wydaniu z roku 1912 urosło do olbrzymiego tomu.

Wojna, brak papieru, brak sił roboczych i ogromny wzrost kosztów wydawnictwa spowodowały, że wydawca — Maurycy Perles w Wiedniu (Seilergasse 4)— zdecydował się dopiero w bieżącym roku puścić w świat nową edycyę tego dzieła, którego 1-szy tom mamy właśnie przed sobą.

Dzieło to, liczące XVIII i 860 stronnic, zestawione bardzo przejrzyście, podzielone jest zgodnie z planem, pierwotnie przyjętym, na 7 działów, a mianowicie:

I. Ogólne (monety, miary, wagi, formułki obliczeń).
II. Praca.
III. Budownictwo wiejskie.
IV. Nawozy i nawożenie.
V. Produkcya roślinna.
VI. „ zwierzęca.
VII. Technologia rolnicza.

W drugim dziale, o pracy, wprowadzono nowe dane z pracy silnicami wybuchowemi, elektrycznemi i parowemi. Dane te, bardzo szczegółowo z licznych doświadczeń wypośrodkowane, dawałyby doskonałe podstawy do przeprowadzenia kalkulacyi, gdyby w dzisiejszych czasach, przy szalonych skokach cen materyałów i pracy, wogóle jakaś kalkulacya była możebną. W dziale tym znajdujemy również cenne dane co do sprawy żywienia pracującego człowieka, poddane w czasie wojny dokładniejszemu zbadaniu i odpowiedniej do wyników badań redukcyi. Sprawa ta jest dla wielu gospodarstw bardzo wielkiego znaczenia, kwestya bowiem wyżywienia robotników rolnych jest wielce łaskotliwą i od należytego jej rozwiązania w danem gospodarstwie zależy w wielu wypadkach ład i porządek w tem gospodarstwie.

Dział budownictwa wiejskiego został stosownie do potrzeb chwili zupełnie przerobiony i w chwili odbudowy gospodarstw oddać może rzetelne usługi.

Największe zmiany napotykamy w dziale: Nawozy i nawożenie. W części ogólnej autor, O. Reitmair, przedstawia, zgodnie z najnowszemi badaniami z dziedziny bakteryologii, zapatrywania obecne na cele i zadania nawożenia, redukuje do właściwych granic wartość i znaczenie nawozu stajennego i nawozów sztucznych, w szczególności przestrzega przed użyciem świeżego, słomiastego, nierozłożonego nawozu stajennego wprost pod korzeń lub na krótki czas przed siewem, wyjaśnia sprawę oddzielnego przechowania gnojówki od gnoju i podnosi ważność dokładnego i częstego przeprowadzania doświadczeń polowych, które jedynie mogą dać wyjaśnienia o celowości i rentowności użycia pewnych nawozów

W dziale technologii uwzględnione zostały nowsze spostrzeżenia w kierunku wypieku chleba i konserwacyi rozmaitych produktów rolnych, sprawy żywotne, na dzisiejszą chwilę pierwszorzędnego znaczenia.

Wydanie całego dzieła staranne i jak na dzisiejsze czasy nawet wytworne, do czego zresztą firma wydawnicza oddawna nas już przyzwyczaiła.

Michał Szczepański.

Wiadomości bieżące.

Założenie Towarzystwa chowu koni. Dnia 26. czerwca (sobota) o godzinie 11. przed południem odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa Gospodarskiego, przy ul. Kopernika 20, I. Walne Zgromadzenie członków założycieli Małopolskiego Towarzystwa chowu koni na które członków założycieli zapraszają.

Techniczna odbudowa podstawą zagospodarowania odłogów. Na zebraniu tygodniowem Pol. Towarzystwa polit. dnia 16. bm. wygłosił prezydent Dr Aleksander Raczyński odczyt o powyższym temacie.

Po tegorocznej uprawie wiosennej, rozpoczął prelegent, zmniejszył się obszar odłogów w Galicyi wschodniej do 700.000 morgów, czyli, że zdołano z wiosną przeszło milion morgów odłogów kulturze rolniczej przywrócić.

Zachodzi pytanie, czy to zakulturowanie odłogów postąpi dalej w tem tempie, czyli zaś może skutkiem specyalnych warunków wschodniej Galicyi w najbliższej przyszłości, a zwłaszcza z powodu braku budynków mieszkalnych i gospodarczych na wsi, nie powstanie zastój w dalszej kulturze, a może nawet obszar odłogów nie dozna powtórnie pewnego powiększenia? Podczas wojny powstały niemal we wszystkich państwach odłogi z powodu ogólnych następstw wojny, jak brak rąk do pracy, brak narzędzi, bydła, sztucznych nawozów, nawet tam, gdzie bojów nie było, np. w Sycylii, w Andaluzyi, w środkowej Francyi.

Wszystkie państwa wydały zarządzenia ustawodawcze przeciw odłogom, które można podzielić na 3 grupy: etatystyczna gdzie państwo bierze uprawę ziemi we własny zarząd, pomoc materyalna państwa w gotówce, lub w naturze i ekspropryacyjne środki, jak wywłaszczenie odłogów lub przymusowa ich dzierżawa. Prelegent przytacza przykłady z ustawodawstwa belgijskiego, francuskiego, angielskiego, szwajcarskiego, włoskiego i szkicuje polskie ustawy o miliardowym kredycie na zagospodarowanie odłogów i o przymusowej dzierżawie, oraz wdrożoną w różnych państwach, a zwłaszcza w Anglii i koloniach angielskich, akcyę osadniczą pod hasłem „Ziemia dla żołnierzy!“

Wszystkie te środki dążą tylko do uprawy jak największej przestrzeni odłogów, natomiast ważniejsza jest intenzywność uprawy choćby mniejszego obszaru, gdyż — jak prelegent wykazuje na cyfrach — daje ona większe zbiory, aniżeli ekstenzywna uprawa dużych obszarów. Dlatego Dania ustawą z 20-go marca 1918 zaprowadziła w aprowizacyi zamiast sekwestru system kontyngentowy, który zawiera wysoką premię za intenzywną gospodarkę.

Prelegent wylicza w kilkunastu pozycyach wszystkie zarządzenia, które potrzebne są u nas dla usunięcia odłogów, a jako najważniejsze z nich omawia szczegółowo konieczność natychmiastowego podjęcia technicznej odbudowy po wsiach i folwarkach, bez której dalsza uprawa odłogów stanąć musi na martwym punkcie, a może nawet cofnie się znów wstecz, gdyż nie będzie gdzie zbiorów przechować, ani inwentarza

przezimować. Na cyfrach zaczerpniętych z literatury rolniczej, a zwłaszcza Seelhorsta i z dat pruskiej komisyi kolonizacyjnej, wykazuje prelegent zależność intenzywnej uprawy rolnej od ilości zabudowań mieszkalnych i gospodarskich, a przeciwstawia francuskiej akcyi odbudowy rolniczych budynków i ich wynikom zupełne zasystowanie odbudowy wiejskich gospodarstw i folwarków w Małopolsce od chwili inwazyi ukraińskiej. Prelegent pokazuje kilka ilustracyi z francuskiego dzieła, wedle których skonstruowano tam osobne maszyny ze starych czołgów (tanków) dla celów odbudowy, i wyraża przekonanie, że nasi technicy nie pozostaną w tyle za francuskimi kolegami, którzy całą wiedzę i całą energię poświęcili odbudowie wsi francuskiej. Podstawą jest uruchomienie przemysłu budowlanego i przemysłu wiejskiego. Mówca wskazuje na broszurę Stowarzyszenia polskich mechaników w Ameryce, liczącego 10.000 członków, p. t. „Budujmy przemysł ojczysty“, który nawołuje amerykańskich Polaków do odbudowy zrujnowanego ojczystego kraju i do tworzenia „legionów pracy“.

Prelegent wspomina także o trudnościach spowodowanych brakiem materyałów budowlanych dla odbudowy folwarków, do czego przyczyniają się zarządzenia Ministerstwa robót publ., dozwalające przydział drzewa budulcowego przez Komisyę rozdziału drzewa wyłącznie małorolnym.

Po referacie, nagrodzonym gromkimi oklaskami, rozwinęła się dyskusya, w której zabierali głos prezes Rybicki, prof. Nadolski i inni. Inż. Przetocki wyjaśnia, że Ekspozytury budowlane Sekcyi odbudowy otrzymały istotnie zakaz wydawania, a nawet sprzedawania jakichkolwiek materyałów budowlanych innym osobom, aniżeli małorolnym, skutkiem czego folwarki są od wszelkiej pomocy przy odbudowie całkowicie wykluczone. Co do podniesionych przez prelegenta uwag w sprawie zasypania rowów strzeleckich, to Sekcya odbudowy dysponuje na całą Małopolskę kwotą 2 milionów koron, czyli że wypada na jeden powiat 25.000 K, wobec czego żadnej akcyi rozpocząć nie można. W obu sprawach odniosła się Sekcya odbudowy do Ministerstwa już dawno. Uchwalono rezolucyę, by Pol. Tow. polit. zwróciło się do kompetentnych czynników w sprawie przyspieszenia powołania do życia „Rad przybocznych odbudowy“ przy urzędach II-giej instancyi i by poruszyło w prasie codziennej trudności odbudowy, spowodowane brakiem węgla i innych materyałów budowlanych, oraz niedomaganiem środków komunikacyjnych.

Zabezpieczenie przed paskarskim handlem ziemią. Związek organizacyi narodowych wzywa właścicieli dóbr, jak również banki i spółki parcelacyjne, do przestrzegania norm, zabezpieczających przed pozbywaniem się ziemi w obce ręce. Zdarzają się bowiem wypadki, że chłopi polscy, którzy kupują tanio ziemię, odsprzedają ją wkrótce drożej, nieraz Rusinom, a choć to dotychczas działo się rzadko, należy bezwzględnie zapobiegać, by nie przybrało szerszych rozmiarów. Dzisiaj, w czasach wyjątkowych, gdy jedni dają za Polskę życie, muszą inni ponosić ofiary majątkowe, a w pierwszym rzędzie dotyczy to ziemian, których obowiązkiem jest sprzedawać ziemię wyłącznie w ręce polskie, nawet z pewną stratą. Ale oczywiście zarówno ci właściciele dóbr, którzy ponoszą niejakie ofiary, jak przedewszystkiem społeczeństwo musi mieć rękojmię, że nabywający grunt nie odsprzeda go obcym. Naturalnie nie można też sprzedawać ziemi tym chłopom, którzy w swojej wsi wysprzedali się w obce ręce.

Związek organizacyi narodowych radzi wobec tego umieszczać w kontraktach następujące zastrzeżenie: „Kupujący zobowiązuje się nie sprzedawać nabytej niniejszą umową nieruchomości w ciągu lat (wstawić tu liczbę, odpowiednią do umowy, do wysokości 25 lat, ale conajmniej lat 10), od daty podpisania niniejszego kontraktu, ani też nie oddawać jej w posiadanie trzeciej osobie w ciągu lat... Celem zabezpieczenia tego zakazu, nadaje kupujący sprzedawcy prawo odkupu po cenie nabycia nieruchomości. będącej przedmiotem niniejszej umowy (§ 1068 kod. cyw.), które przysługiwać będzie odsprzedawcy, gdyby nabywca chciał w ciągu... la od daty... kontraktu sprzedać tę nieruchomość lub oddać ją w posiadanie trzeciej osobie. Zarazem zezwala nabywca, byt na karcie wykazu hipotecznego nieruchomości, będącej przedmiotem tego kontraktu, wpisano na rzecz sprzedawcy prawo odkupienia tej nieruchomości w myśl § 1068 kod. cyw., przysługującego sprzedawcy na wypadek, gdyby nabywca w ciągu... lat od daty niniejszego kontraktu kupna — sprzedaży chciał przystąpić do sprzedaży tej nieruchomości, lub oddał ją w posiadanie trzeciej osobie“.

Ci, którzy przybywają z innych powiatów na kupno ziemi, muszą się wykazać potwierdzeniem parafi rzym.-kat., że w swej wsi nie sprzedali nieruchomości w obce ręce.

W sprawie nawozu ze stajni wojskowych. Wiadomo, iż w niektórych stajniach wojskowych we wielkich miastach są ogromne ilości nawozu, który rzadko kiedy można było nabyć, albowiem wykupywali go różni ludzie po bardzo zmiennych cenach, a dalej nie było też ceny stałej; niektórzy podmiejscy hodowcy przepłacali nawóz, dawali nawet 100 kor. za wóz, lub płacili prowiantami, a handel ten uprawiali przeważnie neutralni żołnierze, którzy narażali skarb państwa na stratę, a także przyczyniali się do zwiększenia drożyzny

Zważywszy, iż większe folwarki nie mają własnego nawozu a kupić nie mogą, musimy żądać, ażeby w celu podniesienia produkcyi uprawy odłogów i uregulowania cen nie podbijano wartości nawozu i dlatego jesteśmy wdzięczni Generalnemu Dowództwu okręgowemu we Lwowie, iż wydało zakaz sprzedaży nawozu na rzecz różnych handlarzy, którzy przypadkowo służą w polskiem wojsku, i kazało gromadzić nawóz, ażeby go odstępować po cenach jednolitych na dochód kasy wojskowej i odsprzedawać tylko za pieniądze, a więc także tym, którzy nie mogą płacić w naturze, a muszą nawieźć swoje pola leżące odłogiem.

Po wydaniu tego nakazu nagromadziły się w niektórych stajniach wojskowych, np. w Stanisławowie, wielkie ilości nawozu, który można zaraz zabierać. Otrzymaliśmy w tej sprawie następujące pismo: „Urząd gospodarczy w Stanisławowie zawiadamia, że w tamtejszej oborze znajduje się większa ilość obornika. Uprasza się o wskazanie za pośrednictwem tamtejszego Oddziału Towarzystwa odbiorców rolników, oraz o zawiadomienie Zarządu gospodarstw wojskowych o zarządzeniach w tej mierze“.

Podajemy to ogłoszenie do wiadomości ziemian i rolników, mających majątki pod Stanisławowem a także w innych okręgach, ażeby starali się o nawóz ze stajni wojskowych, a przez uregulowanie cen na nawóz i równomierne odbieranie nawozu uratowali cenne źródło zasilenia zaniedbanych pól, gdyż wskutek dotychczasowej gospodarki w niektórych stajniach skarb państwa tracił, wiele nawozu szło na marne, a rolnicy cierpieli na brak nawozów.

We Lwowie zawiadomiliśmy Radę Oddziału o uchwale D. O. G., zachęcając, by przyczyniono się do uregulowania rozdziału nawozów ze stajni wojskowych. Podając niniejszem to zarządzenie do wiadomości wszystkich Oddziałów na terenie naszej działalności zachęcamy, ażeby rozważono, jak należałoby tą akcyą pokierować zależnie od warunków lokalnych, sprawiedliwie rozdzielić nawóz pomiędzy najbardzinj potrzebujących, jak najwydatniej zasilić skarb państwa i uratować każdą ilość marnującego się nawozu.

Ubezpieczenie pracowników na wypadek choroby.*) W dniu dzisiejszym weszła w życie ustawa z dn. 19. maja b. r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. W tym celu zostaną utworzone Kasy chorych, po jednej na każdy powiat, nadto w każdem mieście, liczącem ponad 50.000 ludności, może być tworzona za zezwoleniem Urzędu ubezpieczeń oddzielna Kasa chorych.

Obowiązkom ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby bez różnicy płci, zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego, a między innemi robotnicy i pracownicy rolni i leśni, zaróno stali, jak i sezonowi.

---

*) *Monitor Polski* Nr 132 z 15/VI, Nr 133 z 16/IV. Nr 134 z 17/VI i Nr 135 z 18/VI 920.

Ubezpieczeni na wypadek choroby w innych instytucyach ubezpieczeniowych nie uwalnia od obowiązku należenia do Kasy chorych.

Pracodawcy obowiązani są w ciągu 3 dni od daty przyjęcia lub zwolnienia pracownika (a jeżeli przedsiębiorstwo znajduje się w innej miejscowości, niż Zarząd Kasy, w ciągu 5 dni) zawiadomić o tem piśmiennie Zarząd Kasy.

Zawiadomienie o przyjęciu lub zwolnieniu pracowników winno zawierać między innemi: adres i nazwę Kasy chorych, do której skierowane jest zawiadomienie, firmę i adres przedsiębiorstwa, imię i nazwisko ubezpieczonego, datę i miejsce jego urodzenia oraz rodzaj zatrudnienia, dzień rozpoczęcia lub opuszczenia przezeń pracy, pełny zarobek, wreszcie stan cywilny wraz z wymienieniem osób, będących na utrzymaniu ubezpieczonego.

Przy zawiadamianiu należy używać wzorów, ustanowionych przez Zarząd Kasy.

Od pracodawców, którzy nie zgłoszą podlegającego ubezpieczeniu w ciągu 3 ewentualnie 5 dni od dnia przyjęcia do pracy, Zarząd Kasy ściąga składki, przypadające za czas od przystąpienia do pracy do dnia, w którym Kasa dowiedziała się o niezgłoszeniu. Prócz tego Zarząd Kasy ma prawo nałożyć na pracodawcę obowiązek zapłacenia 1-no do 5-cio krotnej kwoty zaległych składek.

Osoby, niestale zatrudnione, obowiązane są z chwilą podjęcia pracy same zgłaszać się w celu wpisania ich na listę członków.*)

Do zarobku ubezpieczonych, obok pensyi lub płacy roboczej, zaliczać należy wszelkie świadczenia w gotówce (premie, tantyemy, gratyfikacye, dodatki i t. p.) i w naturze (mieszkanie, życie, ordynarya, odzież i t. p.), jak nie mniej świadczenia osób trzecich. Wartość świadczeń w naturze określa Urząd ubezpieczeń na podstawie cen miejscowych. Ubezpieczonych dzieli się na 14 grup, które Kasa za zgodą Urzędu ubezpieczeń może zmienić oraz rozszerzyć granicę płacy ustawowej ponad Mk 50 lub poniżej Mk 3 dziennie. Kasa chorych udziela ubezpieczonym bezpłatnie pomoc lekarską, lekarstwa i zasiłek pieniężny w wysokości 60% płacy ustawowej przez 26 tygodni, względnie tam, gdzie Kasy istnieją dłużej niż 3 lata, do 39 tygodni. Zamiast wymienionych świadczeń może Kasa chorych, za zgodą chorego umieścić go w szpitalu bezpłatnie według najniższej taryfy opłat za leczenie w szpitalu i szpitalne utrzymanie.

Przy założeniu Kasy składki wynoszą $6\frac{1}{2}$% płacy ustawowej, które o ile nie wystarczają na pokrycie świadczeń obowiązkowych i innych wydatków statutowych winny być za zgodą Urzędu ubezpieczeń podniesione.

Członkowie obowiązkowo płacą $^2/_5$ przypadającej za nich składki, ich pracodawcy zaś $^3/_5$.

Za terminatorów i praktykantów, nie pobierających żadnego wynagrodzenia, składki opłacają w całości ich pracodawcy.

Składkę za osoby, pobierające wynagrodzenie wyłącznie w naturze, płaci w całości pracodawca, przyczem wartość wynagrodzenia w naturze określa się na podstawie cen miejscowych, ustanowionych przez Urząd ubezpieczeń.

Składki za ubezpieczonych winni wnosić lub nadsyłać na swój koszt sami pracodawcy; obowiązani są oni również zwracać koszta pocztowe, wynikłe z napomnień o zaległe składki. Zarząd Kasy ma jednakże prawo pobierać składki i przez własnych inkasentów.

Niestale zatrudnieni winni są swoją część składki sami wnosić do Kasy.

Części składek winny być zaokrąglane do 5 fen. Pracodawca obowiązany jest dać listę składek Kasy chorych do przejrzenia każdemu ze swych pracowników.

Jeżeli członek Kasy jest zatrudniony jednocześnie w dwóch lub więcej przedsiębiorstwach, to każdy z jego pracodawców jest odpowiedzialny za wpłacenie przypadającej na niego części składek w stosunku, jaki Kasa określi na zasadzie ogólnego zarobku pracownika.

Przy założeniu Kasy obowiązuje statut normalny, wydany przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej. Władze Kasy wybierają w $^2/_3$ ubezpieczeni a w $^1/_3$ pracodawcy, zatrudniający członków obowiązkowo ubezpieczonych. Czynne prawo wyborcze mają ubezpieczeni i pracodawcy, bez różnicy płci, o ile ukończyli 20 rok życia. Bierne prawo wyborcze mają jedynie wyborcy, którzy są polskimi obywatelami. Dalsze ustępy zawierają przepisy o organizacyi władz, ich prawach i obowiązkach, o związku Kas, przepisach karnych, oraz o zakresie działania Urzędu ubezpieczeń.

*) Niestałe zatrudnionemi, w znaczeniu niniejszej ustawy są osoby, których głównem źródłem utrzymania jest najem usług i które, nie pozostając w stałym stosunku roboczym do jednego i tego samego pracodawcy, pracują nieprzerwanie u jednego pracodawcy nie dłużej, niż 6 dni.

Organizacya pomocy rolnej.

W sprawie wykazów zwierząt domowych. Inspektorat okręgowy pomocy rolnej we Lwowie rozesłał do wszystkich starostw wschodniej Małopolski okólnik następującej treści:

„Dokładna znajomość obecnego stanu inwentarza żywego w gospodarstwach folwarcznych i włościańskich jest rzeczą konieczną dla zorganizowania skutecznej akcyi pomocy rolnej w tym kierunku. W tym celu polecam Panu przedłożyć w przeciągu miesiąca, t. j. do 1-go lipca b. r. dokładny wykaz zwierząt domowych w tamtejszym powiecie z osobnem uwzględnieniem gospodarstw folwarcznych i włościańskich. Wykaz ten powinien obejmować tylko zwierzęta dojrzałe oraz młodzież; sztuki w wieku: dla koni i bydła poniżej 6-ciu miesięcy, dla świń i owiec poniżej 2-ch miesięcy nie potrzebują być wciągane do wykazu, natomiast należy zwrócić baczną uwagę na ilość reproduktorów poszczególnych rodzaji zwierząt. Celem uniknięcia cyfr fikcyjnych, należy pouczyć ludność, że statystyka powyższa ma na celu wyłącznie porównanie stanu inwentarza żywego w r. 1919 ze stanem obecnym. Dla ułatwienia powyższej akcyi należy o ile możności zainteresować nią czynniki obywatelskie, poruszyć tę sprawę na najbliższem posiedzeniu P. K. P. R. i powierzyć im sprawdzenie ścisłości podanych cyfr. Zarazem zwracam uwagę, że dokładnego i punktualnego wykonia wspomnianych wykazów będę z całą ścisłością przestrzegał".

Rozporządzenia władz.

Rozporządzenie Ministra aprowizacyi i Ministra rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie zachowania nasion na obsiewy jesienne żyta w r. 1920.

Na zasadzie art. 1. ustawy z dnia 20. lutego 1920 r., w sprawie zmiany art. 3. ustawy z dnia 18. listopada 1919 r., „O obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20" (*Dz. ust.* r. 1920, Nr 19. poz. 94) i art. 9. i 14. ustawy z dnia 18. listopada 1919 r. „O obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20" (*Dz. ust.* r. 1919, Nr 89, poz. 185) zarządza się, co następuje:

Art. 1. W celu dania możności właścicielom lub dzierżawcom gospodarstw rolnych, w których zasiewy żyta ozimego uległy całkowicie lub częściowo zniszczeniu, dokonania normalnych zasiewów żyta w jesieni 1920 r., zwolnione zostaną w tych gospodarstwach od przymusowego wykupu odpowiednie ilości żyta ozimego ze zbiorów 1919 roku.

Art. 2. W celu uzyskania zwolnienia od przymusowego wykupu złożyć należy staroście do dnia 2. lipca b. r. deklaracyę stwierdzającą:

1) Obszar zasiewów żyta, dokonanych jesienią 1919 r., w morgach, względnie w hektarach i ilość wysianą.

2) Ilość morgów, względnie hektarów powierzchni ob siewu żyta, zaoranych wiosną b. r.

3) Przewidywany ogólny plon żyta ozimego w roku 1920, z pozostałej obecnie powierzchni obsiewu.

4) Ilość żyta potrzebnego do obsiewu jesiennego w r. b. z wykazanim powierzchni projektowanego obsiewu.

5) Obszar zasiewów żyta jarego w morgach, względnie hektarach.

6) Przewidywany ogólny plon żyta jarego.

7) Ilość żyta potrzebnego kwartalnie na wyżywienie producenta, domowników, oficyalistów i na ordynaryę dla służby folwarcznej — podług kontraktu.

8) Ilość żyta ozimego ze zbiorów 1919 roku — jaką producent pragnie zwolnić od przymusowego wykupu, w celu dokonania normalnych zasiewów jesiennych w roku 1920.

Deklaracye winny być potwierdzone przez właściwy urząd gminy co do prawdziwości zawartych w nich danych.

Do deklaracyi winno być dołączone zobowiązanie właściciela lub dzierżawcy danego gospodarstwa rolnego, wyrażające, iż zwolnione od przymusowego wykupu ilości żyta ozimego zużyje wyłącznie na zasiewy jesienne r. b.

Art. 3. Starostwo na podstawie danych, zawartych w deklaracyach, decyduje według swego uznania, jakie ilości żyta ozimego winny zostać zwolnione od przymusowego wykupu i wydaje zainteresowanym producentom odpowiednie zaświadczenie.

Art 4. Złożenie deklaracyi niezgodnych z rzeczywistym stanem, oraz użycie zwolnionych od przymusowej dostawy ilości żyta ozimego nie na cel obsiewów jesiennych 1920 r. podlega karom, pazewidzianym w art. 10. powołanej na wstępie ustawy z dnia 18. listopada 1919 roku.

Art. 5. Rozporządzenie niniejsze nie narusza przepisów, dotyczących zbóż siewnych, a zawartych w rozporządzeniu Ministra aprowizacyi i Ministra rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 29. stycznia 1920 roku, w przedmiocie przymusowego wykupu żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i przetworów tych zbóż. (*Dz. ust.* w 1920 r., Nr 10, poz. 58).

Art. 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w *Dzienniku ustaw Rzeczypospolitej polskiej.*

Minister aprowizacyi: *St. Śliwiński*, m. p.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych: *Bardel*, m. p.

Rozporządzenie Ministra rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie udzielania spółkom pożyczek na zagospodarowanie odłogów. Z mocy art. 4. ustawy z dnia 13. lutego 1920 r. o przyznaniu kredytu 1 miliarda marek na zagospodarowanie odłogów gruntowych na obszarze Rzeczypospolitej i ziem wschodnich (*Dz. ust.* Nr 17, z roku 1920 poz. 86), zarządzam, co następuje:

Art. 1. Z kredytu na zagospodarowanie odłogów, otwartego na mocy ustawy z dnia 13. lutego 1920 r. (*Dz. ust.* Nr 17, z roku 1920, poz. 86) mogą korzystać nietylko poszczególni rolnicy, lecz także spółki rolników, mających na celu objęcie w dzierżawę gruntów leżących odłogiem dla osobistego prowadzenia na nich gospodarstwa rolnego na wspólny rachunek, częściowo przy pomocy własnych środków, częściowo zaś przy pomocy pożyczki, uzyskanej na mocy powołanej ustawy.

Art. 2. Do podania o pożyczkę na pomoc rolną należy dołączyć:

a) odpis kontraktu, względnie statutu spółki;

b) odpis umowy dzierżawnej, zawartej z właścicielem gruntu, na którym spółka zamierza prowadzić wspólne gospodarstwo;

c) dowody, stwierdzające wysokość posiadanego przez spółkę majątku w inwentarzu żywym i martwym, zbożu na zasiew oraz w środkach pieniężnych.

Nadto należy w podaniu wymienić imię i nazwisko wspólnika, upoważnionego do występowania wobec władz w imieniu spółki, oraz dołączyć należyte dla niego pełnomocnictwo.

Art. 3. Podania o udzielenie pożyczek należy wnosić do Komitetu wojewódzkiego (okręgowego) pomocy rolnej. Wojewódzki (okręgowy) Komitet pomocy rolnej zasięga w razie potrzeby opinii właściwego powiatowego Komitetu pomocy rolnej. Decyzya co do udzielenia pożyczki należy bez względu na jej wysokość do wojewódzkiego (okręgowego) Komitetu pomocy rolnej.

Art. 4. Przy udzielaniu pożyczek wojewódzki (okręgowy) Komitet pomocy rolnej winien zwracać uwagę na fachowe kwalifikacye spólników, na rękojmię, jaką dają spólnicy, że już wciągu roku poczynione przez nich nakłady potrafią uczynić produkcyjnemi, na posiadany przez spółkę kapitał gotówkowy, inwentarz i zboże na zasiew, wreszcie na gwarancye, jakie daje spółka, że pożyczony kapitał będzie w terminie zwrócony.

Art. 5. Suma udzielonej spółce pożyczki nie może przewyższać dwukrotnej wysokości kapitału spółki, wniesionego faktycznie przez spólników bądź to w gotówce, bądź w inwentarzu, bądź w nasionach. W tych granicach pożyczka nie może przekraczać kwoty 1600 Mk na mórg zagospodarować się mających użytków rolnych.

Art. 6. Terminy spłaty pożyczki nie mogą przekraczać przewidzianego w ustawie terminu 6-letniego i winny być tak rozłożone, by cały wypożyczony kapitał był zwrócony przed upływem okresu dzierżawnego.

Art. 7. Postanowienia rozporządzenia z dnia 26. marca 1920 r. (*Dz. ust.* Nr 28. z 1920 r. poz. 170) i 6. kwietnia 1920 r. (*Dz. ust.* Nr 32. z 20 r. poz. 190) w przedmiocie trybu udzielania pożyczek na pomoc rolną, o ile nie pozostają w sprzeczności z postanowieniami niniejszego rozporządzenia, obowiązują również przy udzielaniu pożyczek spółkom.

Art. 8. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego oraz na obszarze b. zaboru austryackiego.

Art. 9. Rozporządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą w dniu ogłoszenia w *Dz. ust. Rzeczypospolitej polskiej.*

Minister rolnictwa i dóbr państwowych: *Bardel*, m. p.

Wiadomości o Oddziałach i Spółkach handlowo-rolniczych Towarzystwa Gospodarskiego.

Z Oddziału Zaleszczyckiego T. G. Dnia 8. czerwca b. r odbyło się w Zaleszczykach Walne Zgromadz. tamtejszego Oddziału Po uchwaleniu przyjęcia do wiadomości zamknięcia rachunkowego za rok 1919 i udzieleniu Wydziałowi absolutoryum, postanowiono ze względu na brak funduszów koniecznych do dalszego prowadzenia agend Oddziału podwyższyć wkładki członków do dziesięciokrotnej wysokości w markach, wkładek obecnie płaconych w koronach, z tem, że Wydziałowi przysługiwać będzie prawo indywidualnego zniżenia podwyższonej wkładki w wypadkach uwzględnienia godnych.

W miejsce zmarłego ś. p. ks Kwaśniewskiego wybrano członkiem Wydziału ks. Myśliwego, wikaryusza z Milówki.

Celem zastępowania interesów producentów lasowych wobec powiatowej Komisyi drzewnej przy rozdziale kontyngentu drzewa opałowego na przyszłą kampanię rębności, wybrano komisyę lasową, złożoną z wiceprezesa Oddziału Dra Zygmunta Łosia, Michała Krasnopolskiego, Dra Oswalda Kimelmana i ks. kanonika Jurasza.

Następnie omawiano subskrypcyę polskiej pożyczki państwowej. Uznano zgodnie współudział w tej akcyi za obecnie pierwszy obowiązek obywatelski, postanowiono rozwinąć w tym celu propagandę i subskrybować nie wedle możności, lecz ponad możność, nawet z uszczerbkiem własnych interesów majątkowych, biorąc pod tym względem przykład z naszych walecznych żołnierzy, którzy Ojczyźnie w dzisiejszej ciężkiej chwili nad siły swoje służą.

Przeprowadzona doraźnie deklaracya względem subskrybować się mających kwot dała wynik imponujący, zważyw-

szy szczególnie zniszczenie folwarków subskrybentów tak przez wojnę św atową, jak i inwazyę ukraińską. Zobowiązali się mianowicie subskrybować: Julia hr. Della Scala 1,000.000 Mk, Dr Oswald Kimelman 1,000.000 Mk, Zygmuntowie hr. Łosiowie 1,000.000 Mk, Jan Łukasiewicz 1,000.000 Mk, Michał Krasnopolski 1,000.000 Mk, Anna Niemirowska 1 000.000 Mk, Franciszek br. Haydel 500.000 Mk, Wiktor Makowiecki 500.000 Mk, prezes Dr Adam Głażewski 400 000 Mk, Gabryela Jełowicka 250 000 Mk, Marya Geringer 250.000 Mk, Aleksander Bykowski 200.000 Mk, Wiktor Zerygiewicz 200.000 Mk, Jakób Steckel 150.000 Mk i Jakób Szechter, urzędnik pryw., 50.000 Mk.

Uchwały Walnego Zgromadzenia Spółki handl. roln. i hodowców w Gródku Jagiellońskim. Pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej p. Stanisława Jaroszyńskiego odbyło się 10 czerwca b. r. w sali Rady powiatowej w Gródku Jagiell. Walne Zgromadzenie członków Spółki handlowej rolników i hodowców, stow. zarej. z ogr. poręką. W zebraniu uczestniczył delegat Związku rewizyjnego Spółek handlowo-rolniczych ze Lwowa. Powołany na sekretarza zebrania p. Jan Bogdanowicz, odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia. Protokół ten przyjęto do wiadomości. Punkt 2 gi porządku dziennego objął sprawozdanie rachunkowe z czynności Spółki za rok administracyjny 1919. Zestawienie rachunkowe za ubiegły rok, poddane rewizyi lustratora Związku rewizyjnego, wykazało zysków na K 9040·87. W dyskusyi nad tem sprawozdaniem podniesiono sprawę czynności Komisyi rewizyjnej Spółki i uchwalono na wniosek Jakóba Freya wezwać Komisyę do ścisłego wypełniania statutem określonych obowiązków lub złożenia mandatów. Sprawozdanie z czynności Spółki za rok 1919 zdał dyrektor Paweł Hewak. Następnie przyjęło Walne Zgromadzenie jednogłośnie przedstawione rachunki i uchwaliło Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum. Stosownie do punktu 3-go porządku dziennego rozdzielono na wniosek Rady nadzorczej czysty zysk według postanowień statutu. Walne Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie wniosek delegata Związku rewizyjnego, ażeby dywidendę dopisać członkom do ich udziałów, przez co zwiększyłby się tem samem kapitał udziałowy. Następnie zadecydowało ostatecznie Walne Zgromadzenie umowę Pawła Hewaka na stanowisko kierownika handlowego Spółki i unormowało jego pobory. We formie wniosku Chudzińskiego wypowiedziało się Walne Zgromadzenie w sprawie podwyższenia dotychczasowych wkładek członków przez co zwiększonoby kapitał udziałowy i stworzono zdrową podstawę dla kooperatywy w dzisiejszych stosunkach. Sprawę tę, podnoszoną przez delegata Związku rew. na poprzedniem Walnem Zgromadzeniu postanowiono definitywnie przeprowadzić ze zmianą statutu na osobnem nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu.

Na tem zebranie zamknięto.

Głosy Czytelników.

Na pochyłe drzewo i kozy skaczą.

Jeżeli się gdzieś coś złego dzieje, szuka się winnych i znajduje się ich w osobach najmniej Bogu ducha winnych. Wtedy nie zastanawiając się więcej, woła się: „huzia na nich“. Takim to pochyłem drzewem stali się obecnie właściciele ziemscy, tak zwani obszarnicy, na których zwala się wszystko, co się złego w kraju stanie. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby to hasło podnosił gmin lub ludzie mało inteligentni, bezkrytyczni, ale hasło to zaczyna się popularyzować wśród warstw inteligentnych, a obecnie prasa także wrogo zwraca się do nich. A dlaczego? Prawdopodobnie dlatego, że na różne zarzuty nie odpowiadają i nie bronią się.

Zastanówmy się więc o ile i w czem są oni winni. Ustawą, uchwaloną przez Sejm większością aż jednego głosu, zostali oni pozbawieni prawa własności ziemskiej — prawa, któremu nie uległ ani wielki przemysł w jakiejbądź byłby on formie, ani właściciele nieruchomości w miastach (kamienicznicy), ani inne warstwy społeczeństwa polskiego, tylko ci, co karmili miasta, robotników w fabrykach, kopalniach, a to rzekomo dlatego, aby było więcej chleba.

Czy od tej chwili, gdy obszarnicy z powodów niżej wymienionych nie mogli już dalej pracować, przybyło więcej chleba? Nie — powstała tylko nędza i głód.

Stan włościański na wojnie niewiele ucierpiał, nawet w okolicach najwięcej dotkniętych wojną wieśniacy mają od biedy z czego wyżyć, a tylko te wsie, które leżały na terenie bezpośrednio działającego ognia wojennego, te nic nie mają i tam prawdziwa nędza.

Mała własność więc nie była i nie jest w stanie wyżywić miast i robotników fabrycznych, gdy brakło obszarników.

A czy to wina właścicieli ziemskich, że nie mogą tak intenzywnie jak przed wojną pracować? Nie — to wina wypadków wojennych, wina społeczeństwa, wina rządu. Społeczeństwa dlatego, że nietylko nie wejdzie w położenie tych nieszczęśliwych ofiar wojny, ale jeszcze „huzia na nich“ utrudnia im na każdym kroku możliwość pracy, a rządu dlatego, że ten w pierwszym rzędzie był i jest obowiązany zająć się ich losem, starać się odbudować popalone folwarki i uruchomić gospodarstwa.

Na kresach dalszych b. Galicyi ani jeden folwark nie ocalał, to kupa gruzów. Moskale tendencyjnie palili polskie folwarki, a nawet ruskie, jak Zarwanica nad Strypą, własność metropolity Szeptyckiego, a Ukraińcy dokonali reszty. Prócz gruzów i pokopanych rowów strzeleckich nie pozostało nic. Inwentarze tak żywe jak i martwe (po każdej inwazyi na nowo kupowane) zrabowane lub zniszczone, gdy natomiast wsie te tylko zniszczone, gdzie były bitwy, więc w $^{8}/_{10}$ częściach ocalały, a stan bydła taki w nich prawie jak przed wojną, z tą różnicą, że zamiast marnych krów, widzi się bydło rasowe, które włościanie z Moskalami wymieniali za swoje krówki, a których sprzedawać nie mają ochoty, bo im pieniędzy nie potrzeba, a paszy mają dosyć na pańskich ugorach.

Czyż nasz własny rząd zrobił coś, aby temu zaradzić? Pomocy znikąd żadnej, a nawet w ekspozyturach odbudowy kraju obszarnicy są wyłączeni od kredytu, który jest przyznawany dla małorolnych rolników — a prawda, byłbym niesprawiedliwy, mamy przyznane pożyczki od 100 do 200 koron na morg. To znaczy, że można za te pieniądze kupić 2—4 kg gwoździ, lub jedną kosę lub też baniak do gotowania ziemniaków. Zaiste ogromna pomoc! Aby otrzymać jakieś odszkodowanie, to o tem już mowy niema. A dlaczegoż tylko ziemianie i ta część społeczeństwa ma ponosić koszta wojenne?

Mówią, że państwa centralne nie chcą zapłacić szkód wojennych, bo to, co dali oni Polsce, to ma być rekompenzatą za nie.

Lecz w Polsce są obywatele polscy, którzy nic na wojnie nie stracili, inni porobili majątki, a inni będą korzystać z tych nabytych dóbr i majątków państwowych. Czy oni nie czują się w obowiązku przyjść z pomocą tym, którzy wojną zostali zniszczeni, przyczyniając się do wzrostu ich majątków? A jeżeli oni nie poczuwają się do tego, to rzeczą rządu obłożyć ich odpowiednim podatkiem na korzyść poniszczonych i za te pieniądze odbudować ich warsztaty pracy. Ci ostatni będą bardzo zadowoleni, jeżeli chociaż w części będzie to spełnione, ale nie gotówką i do tego pożyczkami, lecz potrzebnymi materyałami.

Ci zrujnowani obszarnicy mają obecnie w dodatku ponosić koszta wyżywienia ludności, mają dostarczać

jej produktów rolniczych po cenach maksymalnych, a w roku obecnym mają oddać wszystkie swe produkta w sekwestr po cenach maksymalnych. Pytam się, czy rząd robi cokolwiekbądź, aby i ci rolnicy coś dostawali po cenach maksymalnych. Wszystko, co gospodarstwo potrzebuje, muszą oni kupować po cenach paskarskich, a nawet zboże na siew muszą płacić temu samemu rządowi 100% drożej. Nawet produkta codziennego zapotrzebowania, jak nafta, cukier, dopiero w drodze łaski, przez grzeczność urzędników z miasta, można otrzymać. Czy to sprawiedliwie? Gdy w roku 1918 zwróciłem się do dyrektora zakładu przydziału skór p. Feldsteina z prośbą o przydział skóry na obuwie dla służby folwarcznej, odmówił mi jej, gdyż mają tylko dla małorolnych, „a gdybym dał dla obszarników, to posłowie ludowi narobiliby mi nieprzyjemności w parlamencie wiedeńskim". Widocznie tylko krzykiem i terorem można coś zyskać.

W jednym z artykułów z dnia 20. b. m. podnosi *Trybuna Polska* sprawę odłogów. I znowu znaleźli się winowajcy, a są nimi obszarnicy. Nie chcą oni oddawać ugorów chłopom w dzierżawę, „a niektórzy udawali nawet, że uprawiają ziemię, zaorywali tylko ugór, byle przed inspektorem rolnym mieć wymówkę, że zamierzają odłóg uprawić". O święta naiwności piszącego! Gdyby właściciel już był w możności zaorania ugoru i miał trochę nasienia, byłby je z pewnością sam już zasiał, bo czynność zaorania jest bardzo kosztowna, której dla zabawki się nie robi. Robi się to pod zasiew lub dla oczyszczenia ziemi z chwastów i perzu i przygotowania roli pod siew następnego roku, lub robi się zieblę pod zimę również do dalszej uprawy.

Końcowy zaś ustęp: „zaprzeczyć się nieda, że wielcy właściciele nie wydzierżawiając odłogów drobnym rolnikom, którzy byli w stanie je uprawić, wyrządzili gospodarce społecznej poważną krzywdę", jest ciężkim, a niezasłużonym zarzutem, wyrządzonym właścicielom ziemskim.

Każdy właściciel ziemski nietylko nie stawiałby przeszkód w oddawaniu odłogów w ręce obce, celem uprawy tychże, ale poniósłby jeszcze pewną ofiarę, aby to można przeprowadzić, bo miałby w tym własny zysk, lecz niestety tych chętnych nie tak łatwo znaleźć. Niemożliwość uprawy roli leży w braku inwentarza tak żywego jak i martwego, którego tak wielki właściciel jak i drobny rolnik nie posiada, jak również w braku nasienia na siew, wskutek czego nietylko obszary dworskie, ale i pewna ilość pól włościańskich jest z tego powodu nieuprawiona. Mały rolnik, gdy ma pewną ilość koni, to tylko tyle, ile mu jest koniecznie potrzeba do uprawy własnego gospodarstwa, a na obszarze dworskim chętnieby zasiał, gdyby mu pole oddano zaorane i nagnojone i gdyby na ten kawałek mógł dostać nasienia na siew, którego nie może się doczekać ani wielki ani mały rolnik, więc pole nadal zostaje odłogiem.

Dlaczego tak się dzieje? Tu znowu wina tych, którzy stoją u wielkiego stołu rządowego, a nie mają pojęcia co i kiedy robić należy.

Tych najpotrzebniejszych rzeczy, jak konie pociągowe, nie można zupełnie dostać. Z 20 tysięcy koni denikinowskich pozostało kilkanaście kalek w powiecie, które wkrótce albo same zdechły lub zostały zastrzelone z powodu strasznej choroby nosacizny. Pługów czy to motorowych, czy to parowych, nie dostarczono nam wcale. Do pługów motorowych prywatnych nie możemy, w kraju nafty, dostać benzyny, bo cała ilość idzie gdzieś za granicę na naprawę waluty, aby znowu obniżyć ją, sprowadzając zboże i mąkę z zagranicy. Błędne koło.

W roku 17/18, za czasów b. Austryi, mieliśmy 12 pługów parowych w powiecie, dzisiaj część tych maszyn stoi bezczynnie, bo nie ma kto się nimi zająć lub służy żydom do popędu młynów. Czy więc energiczny, chętny, a znający się na rzeczy rząd nie mógłby coś w tym kierunku zrobić a nie rzucać winy na ludzi wojną zniszczonych, na których zrzucił już wszystkie ciężary. A z nasieniem to już czysta komedya. Parę miesięcy przed czasem robi się szumne obietnice, żąda się zgłoszeń zapotrzebowania nasienia, a gdy przyjdzie czas siewu mówi się, że mało co z tego przyjdzie, lub nic nie przyjdzie. Kiedy już pora siewu minęła przychodzą wagony ze zbożem, którego już zasiać nie można, więc oddaje się je w prawo, w lewo, wszystkim zgłaszającym się, bez względu czy są rolnikami, czy nie, a zboże zamiast na siew idzie na jedzenie lub na pasek. Taka jest gospodarka naszych opiekunów rolniczych. Dostarcza się nasienia zamiast w sierpniu — w październiku lub listopadzie, a na wiosenną siejbę zamiast w zimie lub do marca — w maju, w czasie spóźnionym, narażając rolników na stratę, gdyż każdy sobie mówi: „a może się jeszcze uda", więc drogie nasienie rzuca w ziemię, aby nieudałe próby na wiosnę przeorać lub zbierać z niego słomę a nie ziarno.

Zamiast ustawicznych obrad przy zielonym stoliku niechaj nam rząd da możność zaorania odłogów i wcześnie dostarczy zboża na siew, węgla do młocki, którego dostawę obiecuje się z miesiąca na miesiąc a wcale się go nie dostarczą, a odłogi w jednym roku znikną bez wielkich dysput i coraz to głupszych zarządzeń.

Narzekanie na obszarników i rzucanie na nich winy jest nie na miejscu. Odpowiedzialnym robi się tylko tych, którzy mają władzę, mogą coś robić, a nie tych, których ogołocono ze wszystkiego. Jeżeli ludność miejska ma cokolwiek jeszcze do jedzenia, to zawdzięcza się tylko tym obszarnikom, których majątki zostały ocalone, nie zniszczone, jak w Poznańskiem i w zachodniej Małopolsce. Robienie ich paskarzami jest również wielką krzywdą i niesprawiedliwością, bo mogą się znaleźć pewne jednostki, sprzedające drożej swe produkta, lecz ogół dostarcza je po cenach maksymalnych, nieraz ze swoją stratą. *J. Z.*

Rozmaitości.

Urodzaje we Francyi. We wszystkich gałęziach rolnictwa spodziewają się we Francyi zbiorów tak pięknych, jakich już dawno nie było. Zbiory pszenicy wydadzą prawdopodobnie 75 do 80 milionów cetnarów, podczas gdy w r. u. wynosiły 48,500.000 cetnarów. Konsumcyę pszenicy w całej Francyi obliczają na 90 milionów cetnarów. Jeżeli się zważy, że przy wypieku chleba dodaje się trochę żyta, to można stwierdzić, że Francya w nadchodzącym roku nie będzie potrzebowała importu pszenicy.

W związku z tem ceny spadają. Na ostatnim jarmarku w Salier stwierdzono spadek cen bydła. Spadły szczególnie ceny mlecznych krów, a to w stosunku do zeszłego tygodnia o 300 Fr na sztuce. Ceny młodych świń spadły o 50 Fr na sztuce.

Ceny żyta. Warszawski *Przegląd Wieczorny* donosi Do końca z. m. były notowane następujące ceny żyta w różnych miejscowościach: za korzec żyta płacono pod Tłuszczem 1700 Mk, pod Mińskiem Mazowieckim 1800 Mk, pod Welechowem 1700 Mk, w Grojeckiem 1300 Mk, pod Łowiczem 1000 Mk, w powiecie łęczyckim 1100 Mk, pod Drobinem w Błockiem 600 Mk, pod Słupką 400 Mk, pod Radomiem 900 Mk, pod Pilicą 1000 Mk, pod Machowem 900 Mk, pod Krakowem 2000 Mk, pod Działoszycami 950 M, pod Koszycami nad Wisłą 1400 Mk, w Sandomierskiem 1000 Mk, w powiecie bialskim na Podlasiu 1200 Mk, w powiecie białostockim 1000 Mk, pod Suwałkami i w powiecie makowskim 1200 Mk.

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Okólnik.

Wśród innych wielu klęsk i szkód, jakie sprowadziła wojna na tę połać Polski, która stanowi wschodnią część dawnej Galicyi, poważną rubrykę zajmują szkody, wyrządzone w gospodarstwach rybnych.

Rybostan istniejących tu stawów wyniszczono zupełnie, stawy pospuszczane, śluzy i opusty zniszczone.

Odbudowa zniszczonych stawów, jako objektów gospodarczych i ich odpowiednie zagospodarowanie, przechodzi zazwyczaj możność poszczególnych właścicieli i to z najrozmaitszych powodów. Przeprowadzone przez Komitet Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie badania przedwstępne wykazały jednak, że wielką korzyść sprawie odbudowy i uruchomienia zniszczonych gospodarstw rolnych przyniesćby mogło zrzeszenie się właścicieli stawów ze wschodniej Małopolski. Zrzeszenie to względnie spółka, obejmując zagospodarowanie i eksploatacyę stawów, będących w posiadaniu członków spółki, mogłoby zorganizować odpowiedni fachowy nadzór, potrzebną produkcyę ryb na obsadę, oraz ująć cały handel ryb w odpowiednie normy.

Przez taką na wspólny rachunek prowadzoną administracyę stawów możnaby nietylko w krótkim stosunkowo czasie uruchomić zniszczone dziś gospodarstwa stawowe, ale nadto uzyskaćby można tak korzystne rezultaty finansowe, jakich nie mogliby nigdy uzyskać poszczególni właściciele stawów.

Uznając więc kooperatywę gospodarzy stawowych za najskuteczniejssy i najprędzej do celu wiodący sposób odbudowy gospodarstw rybnych w okręgu działalności Towarzystwa Gospodarskiego, postanowił Komitet Towarzystwa Gospodarskiego zaprosić właścicieli większych i wybitniejszych gospodarstw stawowych na konferencyę dla omówienia sprawy zawiązania spółki gospodarzy stawowych wschodniej części Małopolski.

Spółka ta miałaby za zadanie objąć i prowadzić na wspólny rachunek członków administracyę gospodarstwa rybnego na stawach będących własnością członków spółki z tem, że dochody uzyskane ze sprzedaży ryb rozdzielaneby były procentowo wedle wysokości udziału.

Za udziały spólników przyjąćby można kapitały, odpowiadające wysokości przeciętnego dochodu z oddanego spółce do zaadministrowania obszaru stawów.

Inwestycye na poszczególnych objektach zaliczanoby na rachunek ich właściciela z tem, że amortyzacye tych inwestycyi przeprowadzonoby w ciągu szeregu lat z dochodów przypadających poszczególnym właścicielom.

Koszta administracyi rozdzielanoby procentowo w stosunku do powierzchni stawów.

Na podstawie tych wytycznych opracowany projekt statutu spółki przedłożonym będzie przez Komitet na zebrać się mającej konferencyi jako podstawa do przeprowadzić się mających obrad.

W nadziei, że podniesiona tu przez Komitet Towarzystwa Gospodarskiego myśl zawiązania takiej spółki właścicieli gospodarstw stawowych uzyska w zasadzie uznanie i zgodę znaczniejszej części tych właścicieli, Komitet Towarzystwa Gospodarskiego ma zaszczyt zaprosić niniejszem Szanowny Zarząd (JWPana) na pierwsze informacyjne zebranie się właścicieli większych gospodarstw stawowych we wschodniej Małopolsce.

Zebranie to odbędzie się we Lwowie w lokalu Towarzystwa Gospodarskiego (ul. Kopernika l. 20) w dniu 30. czerwca 1920 o godzinie 10-rano.

Zarazem uprasza Komitet o jak najrychlejsze doniesienie, czy Sz. Zarząd (JWP) weźmie łaskawie udział w projektowanem zebraniu.

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego.

W sprawie zasiewów ozimych.

Zapotrzebowanie brakującego nasienia ozimego w bieżącej jesiennej kampanii gospodarczej będzie musiało być pokryte w większej części, z powodu nieurodzaju żyta w Wielkopolsce i trudności transportowych, zbożem krajowem, z chwilowym chociażby uszczerbkiem kontyngentu aprowizacyjnego, który w późniejszym czasie uzupełniony zostanie pszenicę i jarem zbożem, przywiezionymi z Wielkopolski i Kongresówki.

Zakupno, rozdział i sprzedaż zboża nasiennego ozimego będzie przeprowadzało wyłącznie Ministerstwo rolnictwa i jego ekspozytury przy pomocy miejscowych instytucyi i kooperatyw handlowo-rolniczych.

Nasiona krajowych zbóż ozimych, zakupywane będą tylko w większych partyach, jednolite i przedewszystkiem przez Stacyę oceny nasion we Lwowie zakwalifikowane.

Takie zakwalifikowane nasiona płacić się będzie ponad ustanowioną za zboże aprowizacyjne cenę dodatkową premię w wysokości od 30 do 50% za celność tegoż i 15 do 25% za wcześniejszą dostawę.

Zakupione przez Ministerstwo rolnictwa lub jego ekspozytury zakwalifikowane zboże ozime zaliczone będą producentowi na rachunek przymusowych dostaw z tytułu sekwestru lub kontyngentu.

Leży zatem w interesie producentów, aby jak najrychlej swoje zboże ozime zgłaszali w Komisyi oceny nasion do siewu przy Tow. Gospodarskiem we Lwowie. Adres Komisyi: Lwów, ul. Zyblikiewlcza 40, Kraj. Stacya doświad. bot. rolnicza.

Komitet Tow. Gospodarskiego.

Nakładem Towarzystwa Gospodarskiego. Drukarnia Udziałowa we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr Henryk Pawlikowski.